

Wojciech Chmielewski*

PRZEMIJANIE I... TRWANIE ARCHITEKTURY

PASS OFF AND... DURABILITATION OF THE ARCHITECTURE

Jeszcze do niedawna przestarzałe budynki przemysłowe nie uważano za obiekty godne jakiegokolwiek uwagi, a tym bardziej niechętnie określano je mianem architektury. Przeważnie nieme i anonimowe, uosabiające w pełni niechciane *profanum*, gdy tchnięto w ich wnętrza i otoczenie nowe funkcje, nowe życie społeczne, zyskały nagle na wartości i ich przemijanie przerodziło się w trwanie. Być może najważniejszym powodem, dla którego obecnie rewitalizuje się przestarzałe dzielnice i rejony miast oraz pojedyncze obiekty są czynniki metafizyczne – *genius loci* i ciągłość tradycji.

Słowa kluczowe: rewitalizacja, modernizacja funkcjonalno-techniczna, uczestnictwo w kulturze

In the last time yet don't pay attention of the industrial buildings as objects worthy of notice or some whatever for to interest and admiration and all the more reluctantly to qualify as „true” architecture. Those buildings largely – „mute” and anonymous theirs have to impersonate of full undesired „profanum” when to revive in the interiors and surroundings of the architecture. A new functions and a new social life – the buildings to find on the value and a passing away to transformed in the duration. Maybe is that most of important cause for which are to revitalised old – absolute quartier and regions of the cities also individual objects are the metaphysicals factors – „genius loci” and continuity of the tradition.

Keywords: revitalisation, functional-technically modernisation, participation of the culture

Końcowe dziesięciolecie poprzedniego stulecia to najprawdopodobniej okres w dziejach architektury współczesnej, w którym odwieczna para architektonicznych kochanków – forma i funkcja – postanowiły się rozejść w przyjazny sposób, nie mówiąc o tym ówczesnym architektom. Nadanie treści i znaczenia architekturze, to odwieczny dylemat dla relacji: forma a funkcja. Czysty i jednoznaczny ten związek przestał

interesować architektów, gdy został zrealizowany do perfekcji w nadmiarze modernistycznej produkcji architektonicznej z jednej strony, a także gdy przyszło modernizować przestarzałe fragmenty miast europejskich lub zespoły obiektów poprzemysłowych z poprzedniej epoki, przystosowując je do nowych potrzeb i wyzwań cywilizacyjnego rozwoju, z drugiej strony. „W Europie Zachodniej lata 70. i początek 80. XX wieku cechuje

* Chmielewski Wojciech, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

w tym zakresie podejmowanie projektów modernizacyjnych na dużą skalę, w kilku przypadkach na skalę porównywalną z przebudową Paryża. W ramach postępującej w krajach unijnych integracji uruchomiono wiele różnych programów restrukturyzacji i rewitalizacji obszarów miejskich o różnorodnej skali i zakresie ingerencji w struktury urbanistyczne, a także społeczne, poczynając od programów zmian profilów zawodowych, po nowe instytucje kulturalno-edukacyjne. To, co stanowi największe osiągnięcie programów, to wypracowanie kolektywnego sposobu wdrażania całego skomplikowanego procesu przy współudziale mieszkańców miast lub dzielnic objętych zmianami – zarówno w fazie decyzyjnej, administracyjnej, jak i realizacyjnej” [1].

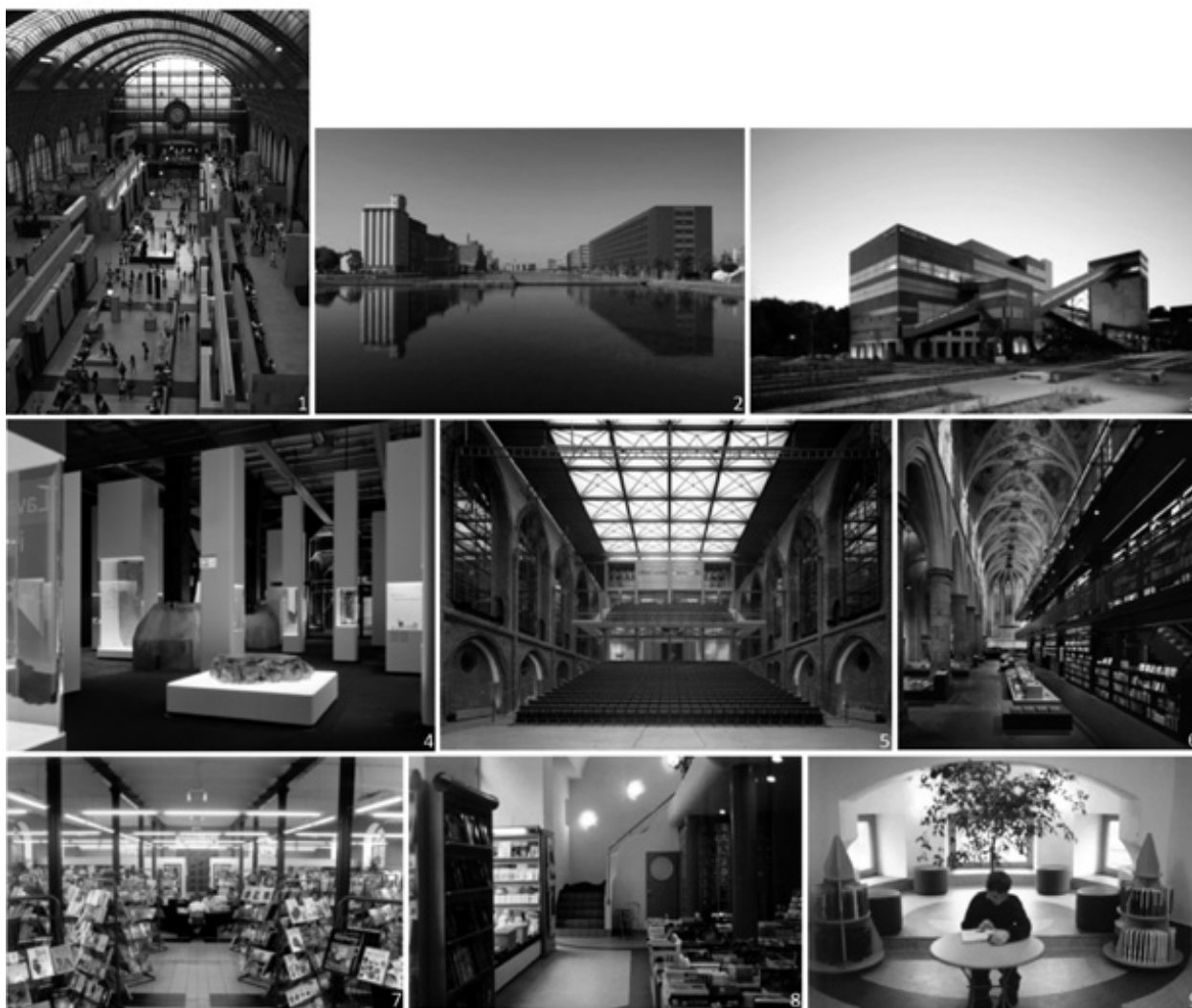
Mniej więcej w tym samym czasie, w sukurs powiększającemu się gronu gestorów rozważających moralne aspekty unicestwiania przestarzałych obiektów przyszli teoretycy-architekci, tacy jak np. Bernard Tschumi. Jego pogląd, że architektura nie może być nigdy oddzielona od zdarzeń, które w niej zachodzą ułatwiła niejako filozofię postępowania. Dotknęła ona, m.in. problemu odmiennego niż pierwotny sposób użytkowania, ale w duchu *sacrum*. Zwróciła uwagę lokalnym samorządom i społecznościom a także pojedynczym inwestorom na istniejącą spuściznę architektoniczną i urbanistyczną, a przez to przyczyniła się zapewne do dalszego trwania przemijających obiektów architektury.

Najbardziej spektakularne próby zmiany sposobu użytkowania kluczowych obiektów publicznych w centrach miast dały zaskakujące rezultaty. Przede wszystkim to mieszkańcy zaprotestowali przeciwko planom wyburzania obiektów w centrum miasta nie chcąc wielkiego rozczarowania, jakie nastąpiło po halach paryskich. Mowa tu o Dworcu d’Orsay w Paryżu i adaptacji na Muzeum Sztuki XIX wieku. Jeśli spojrzeć na nieunikniony proces przemijania w czasie „nieaktualnej” architektury, to wprowadzenie funkcji *sacrum* podzia-

łało na nią ozdrowieńczo. Więcej, sprawiło, że początkowo ukształtowana struktura funkcjonalno-przestrzenna obiektu objawiła się jako predestynowana do nowej funkcji od początku. Nader przydatne okazały się potężne przeszklone sklepienia, empyry i inne gotowe rozwiązania dla potrzeb ekspozycji sztuki. Takich sztandarowych przykładów adaptacji dużych obiektów na cele kultury pojawiło się z czasem więcej w miastach Europy, jak chociażby modernizacja nieczynnej londyńskiej elektrowni Bankside Power Station dla potrzeb Tate Gallery of Modern Art z 2000 roku.

Nie da się ukryć, szczególną rolę w przedłużeniu życia architektury odegrały społeczne potrzeby w zakresie uczestnictwa w szeroko rozumianej kulturze. Dla ratowania koniunktury lat 70. powołano i uruchomiono szereg programów zachęcających do inwestowania w istniejące objekty. Idea Europejskiej Stolicy Kultury zrodziła się dość późno, bo dopiero w 1985 roku. Dla wytypowanych w danym roku miast europejskich jest to wielkie wyróżnienie i prestiż a także wymierne korzyści w zakresie promocji oraz inwestycji w infrastrukturę kulturalną. W trzydziestoletniej już historii przyznawania tytułu wiele państw i miast kontynentu zabiegało o środki finansowe z tego programu by przeobrazić swoje poidustrialne tereny w żyjące centra kultury sztuki i rozrywki, jak chociażby Antwerpia (1993), Glasgow (1990), Cork (2005), Liverpool (2008) i Linz (2009). W 2010 roku, unijna Europa miała równolegle trzy kulturalne stolice: Pecs, Istambuł i cały teren dawnego Zagłębia Ruhry. 53 miasta tego ostatniego regionu łączy wspólna historia zagłębia przemysłowo-górniczego i związany z tym nieciekawym wizerunek opuszczonych i pozamykanych w większości w ostatnich dziesięcioleciach zakładów i terenów. Organizatorom ESK zależało głównie na tym, by ten niekorzystny w odczuciu społecznym wizerunek zakwestionować. Trwanie architektury poprzemysłowej przedłużano przez całe lata 90. XX wieku, realizując w Zagłębiu

1. Muzeum d'Orsay w Paryżu, Gae Aulenti i Italo Rota, 1986 / Museum d'Orsay Paryż 2. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Kuppersmuhle, Herzog & de Meuron, 2010 / The MKM – Centre for Modern and Contemporary Art 3-4. Muzeum Ruhry, Zollverein w Essen, Norman Foster, 2010 / Museum of Ruhr 5. Adaptacja Marienkirche na salę koncertową w Neubrandenburg, Pekka Salminen, 2001 / Marienkirche Neubrandenburg 6. Księgarnia "Selexyz Dominicanen" w Maastricht, Merckx+Girod, 2009 / Bookshop "Selexyz Dominicanen", Maastricht 7. Hurtowni Książek „Liber-Bellona” w Krakowie, A. i W. Chmielewscy, 1994 / Warehouse of Books „Liber-Bellona” in Cracow 8-9. Księgarnia PEGAZ przy Karmelickiej w Krakowie, A.i W. Chmielewscy, 1998 / Bookshop PEGAZ Karmelicka Street in Cracow



specjalny program IBA Emscher Park, w ramach którego sfinansowano ponad sto interwencji budowlanych w różnym zakresie. Dzięki temu, w dotychczasowych obiektach o różnych funkcjach przemysłowo-produkcyjnych, funkcjonuje obecnie ponad dwięście muzeów i przestrzeni wystawowych, około stu obiektów koncertowych. Organizowanych jest w ciągu roku 250 różnych festiwali. Nowoczesna infrastruktura kulturalna i oświatowa powstała w miejscu wydawałoby się nie do odzyskania dla dalszego o t r w a n i a . Przeobrazili fabrykę cynku w Muzeum Przemysłu a z największego naziemnego zbiornika gazu zrobiono galerię wystaw czasowych (obydwa w Oberhausen). Hutę cynku przeobrazili w park przemysłowy, a rzeczny port przeładunkowy w centrum rozrywki (Duisburg). Dotychczasową miechownię huty stali adaptowali na salę koncertową, a kopalnię na Muzeum Górnictwa (Bochum). Odnowiono i udostępniono na wielofunkcyjne centrum kultury monumentalny budynek starego browaru zlokalizowanego w centrum Dortmundu. Najnowszą adaptacją jest przebudowa silosów na Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Kuppersmuhle.

W 1986 roku została zamknięta największa i najnowocześniejsza w Niemczech kopalnia węgla kamiennego oraz gigantyczne koksownie jako ostatnie w Zagłębiu Ruhry w Zollverein. Olbrzymi teren prawie stu hektarów zmienił właściciela. Odkupiły go władze landu Północnej Nadrenii-Westfalii, utworzyły Fundację Zollverein, teren z obiektami wpisały na listę zabytków, przeznaczając w całości na cele publiczne z zamiarem przekształcenia go w zabytek przemysłu, co skutkowało wpisaniem na Światową Listę Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO w 2001 roku. We współpracy ze światowej sławy architektami, m.in. z Fosterem, ponownie ożyły dotychczasowe obiekty przemysłowe po wprowadzeniu do nich nowych funkcji z zakresu kultury. Warunkiem było zachowanie i upublicznienie obiektów. W dawnej kotłowni kopalnianej powsta-

ło Muzeum Designu, w koksowni urządzono galerię sztuki i studia projektowe dla artystów, również zagranicznych. Do ogromnego budynku sortowni przeniosło się Muzeum Ruhry, a w kompleksie szymbów kopalnianych ulokowano Centrum Nowoczesnego Tańca.

Argumentem przemawiającym za adaptacją na cele kultury są niewątpliwe zalety przestrzenne poszczególnych obiektów. Bowiem *sacrum* przeważnie tym czynnikiem się „karmi”, stąd atrakcyjność i stosunkowa łatwość wypełnienia struktur funkcjami z zakresu kultury.

Podobnie przedstawia się trwanie obiektów architektonicznych w historycznych centrach miast, gdy tracą swe pierwotne przeznaczenie. Wyburzenie narusza, ważny z przyczyn społecznych, problem tożsamości miejsca ukształtowanego przez dziesięciolecia czy nawet wieki w rozwoju miasta. Dlatego też przemijaniem architektury w takiej sytuacji wydaje się być trwanie w odmiennym stanie. I tu dochodzimy do szczególnego przypadku tego zagadnienia, gdy pierwotne *sacrum* zastępujemy nowym *sacrum*, tak jak chociażby w wypadku kościoła *Marienkirche* w Neubrandenburg. Wszystko zapewne zależy od kultury projektowej. W tym wypadku, adaptacji świątyni gotyckiej na salę koncertową, w której ułatwieniem dla realizacji nowego *sacrum* był powojenny ubytek pierwotnego sklepienia nawy głównej. To wykorzystał autor konkursowego projektu Pekka Salminen, dla odpowiedniego ukształtowania akustyki sakralnego wnętrza oraz dyskretnego wydzielenia struktur – istniejącej i wprowadzonej. „Być może także, to przestrzeń pozostawiona dla niewidocznego spoiwa tych dwóch, współistniejących, lecz zachowujących własną tożsamość światów – północnoniemieckie średniowiecze i skandynawskiej tradycji – jakim jest sama muzyka”[2]. Podobne zagadnienie projektowe prezentuje jedna z ostatnich zrealizowanych adaptacji zabytkowego XIII-wiecznego kościoła w Maastricht dla potrzeb księgarni. „Zamiast konfesjo-

nałów półki z książkami. W takim kontekście nikt nie będzie się nudził... Zanim uczyniono z niszczonego kościoła świątynią konsumpcji dokonano jego renowacji, pamiętając by nowoczesny design wnętrza nie przysłał historii miejsca” [3].

Jednymi z pierwszych rozwiązań ilustrującymi omawiane zagadnienia w mniejszym i odmiennym zakresie funkcjonalnym w krakowskich warunkach były adaptacje: austriackiej reitschule w zespole dawnych budynków wojskowych przy ulicy Rakowickiej (1994) oraz modernizacja znanego z poprzedniej epoki sklepu „Consumy”, w narożniku ulic Karmelickiej/Batorego dla potrzeb księgarni PEGAZ. Pierwszy z nich to adaptacja dwóch identycznych hal stanowiących jeden obiekt o konstrukcji słupowej żeliwnej, dla potrzeb ówczesnej regionalnej hurtowni książek z udostępnieniem jednej z nich dla potrzeb wzorcowni książek dla 8 tysięcy tytułów [4]. Drugi to zamiana funkcji handlu odzieżą na handel dobrami kultury z wykorzystaniem atutów przestrzennych dwukondygnacyjnego wnętrza. Ironią losu tych pierwszych lat po transformacji ustrojowej były potrzeby rynkowe polegające na szybkiej zmianie sposobów użytkowania lokali użytkowych, do tego stopnia, że obydwie te inwestycje nie istnieją już dzisiaj w prezentowanej postaci. Pozostały tylko na fotografiach [5]. W przypadku pojedynczych lokali jest to zjawisko powszechne, nie warunkujące jednak przetrwania całego obiektu. Inaczej jest z zespołami obiektów, których zachowanie wymaga wprowadzenia odpowiednich funkcji by rewitalizować całość założenia, jak np. zespół dawnego Browaru Goetzów, z funkcjami mieszkalnymi, handlowymi i biurowymi [6].

Ale są także obiekty, dla których przyszłe ich przeznaczenie jest kłopotliwe dla *z a c h o w a n i a i t r w a n i a*. Są to obiekty XX-wieczne nieprzemysłowe, jak bloki mieszkalne, biurowce, obiekty użyteczności publicznej, zwłaszcza gdy nie posiadają szczególnych wartości architektonicznych. Czy nie sprawiedliwiej byłoby jednak je wyburzyć, gdy nie stanowią szczególnego kontekstu kulturowego, nie posiadają współczesnych standardów użytkowych ani cech atrakcji turystycznej. Są to, zwłaszcza obecnie, czynniki decydujące o potencjalnych możliwościach przekształceń lub przetrwaniu obiektów.

A gdy stanowią kontekst kulturowy i wartość sentymentalną, jak chociażby Hotel Cracovia? Pomijając kwestie komercyjne, które akurat w tym przypadku zadecydowały o przejściu obiektu, ale czy istnieją inne decydujące przesłanki o pozostawieniu tego obiektu w dalszym trwaniu? Chyba tylko mentalne – przywiązanie ludzi do pierwszego powojennego, nowoczesnego hotelu w Krakowie. Bo pod względem architektonicznym jest to obiekt ukształtowany w prosty i oczywisty sposób, ale przez to dobrze zamyka przedpole Muzeum Narodowego. Kompozycja horyzontalna, typowy funkcjonalizm – kondygnacyjna struktura wielopoziomowa zdaje się być nie do zaadaptowania dla innych celów, może tylko poza biurowymi. No i ta elewacja frontowa wpisana do ewidencji obiektów chronionych! Ale czy może ona istnieć sama dla siebie, bez struktury funkcjonalnej? To nieco sztuczny zabieg dla przetrwania!

PRZYPISY

[1] J. W. Chmielewski, *Architektura europejskiej przestrzeni kongresowej*, Wydawnictwo PK, Kraków 2010, s. 61.

[2] K. Pawelek, *Kościół koncertowy*, Architektura i Biznes 11/2002, s. 34; sam projekt adaptacji kościoła trwał prawie pięć lat (1997–2001), był także kontynuowany w trakcie realizacji (1998–2001).

[3] serwisem internetowym: Budynki z drugiej ręki, BRYLA.pl z 25.01.2010.

[4] W. Chmielewski, *Sztuka adaptacji*, Architektura i Biznes 10/1994.

[5] W. Chmielewski, *Księgarnia przy Karmelickiej*, Architektura i Biznes 2/1999.

[6] w sierpniu 2011 rozpoczęły się prace rozbiórkowe związane z planowaną rewitalizacją XIX-wiecznego Browaru Johna, nazywanego dzisiaj Browarem Goetzów.

BIBLIOGRAFIA

Tschumi B., *Architecturalmanifestals*, Architectural Association, Londyn 1979.

The Museums of the Last Generation, Josep M.Montaner – Jordi Olivieras, Karl Kramer, Stuttgart/Zurich 1987.

Gasidło K., Gorgoń J., *Modelowe przekształcenia terenów przemysłowych i zdegradowanych*, UN DP POL, Katowice 1999.

Build – On. Converted Architecture and Transformed Buildings (pod redakcją R. Klantena i L. Feireissa, Wydawnictwo Gestalten, Berlin 2009.